

Rok I (III)

Poniedziałek, 11 sierpnia 1947 r.

Nr 27 (481)

Labour Party przed rozłamem?

W rządzie angielskim

również niebezpieczne różnice zdań

Amerikanie ze sceptycyzmem odnoszą się do trudności gospodarczych Anglii

LONDYN (PAP). Komentator polityczny agencji Reutera omawiając kryzys jaki powstał w Labour Party, zaznacza, że od chwili objęcia władzy Labour Party nie znajdowała się jeszcze w obliczu tak poważnego niebezpieczeństwa rozłamu. Komentator podkreśla, że opozycja w łonie Labour Party nigdy jeszcze nie była tak silna jak obecnie.

W kołach politycznych potwierdza się pogłoski o nieprzyjemnym stanowisku ministra Bevin'a, który zagroził dymisją na znak protestu przeciwko odłożeniu planu nacjonalizacji przemysłu stalowego.

LONDYN (PAP). Niezadowolone, jakie wśród posłów Labour Party wywołano przemówienie premiera Attlee, pogłębia się coraz bardziej z kół dobrze poinformowanych donoszą, że również w łonie rządu zarysowały się poważne różnice zdań, które mogą doprowadzić do rozłamu.

Również działacze związków za wodnych protestują przeciwko odroczeniu nacjonalizacji przemysłu stalowego. Dali oni stanowisku swemu wyraz podczas konferencji, jaką przeprowadzili z pre-

mierem Attlee. Zaznaczyli oni, że uważają plan rządowy premiera

Attlee za jeszcze jedno ustępstwo na korzyść amerykańskiego (w)

Heine medina Dziesiątkuje dzieci angielskie

Inne kraje obawiały się zawleczenia epidemii

LONDYN. Min. Zdrowia ogłosił w sobotę komunikat, z którego wynika, że od 26 lipca do 2 sierpnia br. zanotowano w Anglii rekordową ilość przypadków paraliżu dziecięcego (heine medina) a mianowicie 448 nowych zachorowań. Liczba ta przewyższa o 146 stanów z poprzedniej tygodni. Władze zapewniają jednak, że nie ma powodów do alarmu, a minister zdrowia Bevan podkreślił, że nie należy stwarzać atmosfery paniki.

Tymczasem epidemia unieszkodliwiła setki tysięcy dzieci, których rodzice z obawy przed zakażeniem zabraniali im się bawić w

miejscach zabaw publicznych oraz chodząc do kina i teatrów, ponadto setki dzieci musiało zrezygnować z projektowanych wakacji na granicy, gdyż kraje kontynentalne odmawiały się zawleczenia epidemii i obawiały im wiz wjazdowych.

Pękły tradycyjne butelki szampana przy chrzcinach sześcioletniego wrocławskiego Yacht - Klubu

„Działo się to 10 sierpnia Anno Domini 1947” — czytamy w oprawnej w skórę, pamiątkowej księdze wrocławskiego Yacht Klubu. Pod pierwszą datą składają swe podpisy przedstawiciele wrocławskich władz samorządowych, wojska, instytucji związkowych i społeczeństwa, przybyli na uroczystości poświęcenia przystani i siedziby Polskiego Yacht Klubu we Wrocławiu.

Po trzydziestoletniej z górą, wywołanej pracy nadziedzi uroczystego otwarcia. Tam, gdzie jeszcze do niedawna były śpiężne gury dawnej siedziby niemieckiej, dziś widnieje, malowniczo położony w starym parku, pałac.

Zainteresowanie gości skupia się przede wszystkim wokół 5 nowych jednostek Yacht Klubu. Zgrabne jachty uwiecznione przystanią „stortowej” pogody ścigają wielu ciekawskich. Przed chwilą rodzice chrzestni nowych jednostek dokonali uroczystego aktu chrzcin. Pękły tradycyjne butelki, nowiutkie łodzie zgrabnie kołyszą się na silnym wietrze. Jest ich razem 5, jedna motorówka „Strzała” i 4 jolki. Urok rozpierzchłych płocien żaglowych jest tak silny, że nie potrafił im się oprzeć najmłodszy entuzjasta wodnego sportu — harcerze. Ale wycieczka w taką pogodę grozi poważnym niebezpieczeństwem.

Padający nieomal bez przerwy deszcz spęda wszystkich do obszernych pomieszczeń Yacht Klubu. Z okien na piętrze rozciąga się wspaniały widok na kanał Odry, z głęboko wysuniętą w koryto przystanią. Nicco z boku topczono na wietrze wciągająca przed kilkoma minutami flaga Polskiego Yacht Klubu.

W chwili oficjalnej uroczystości przemawiał Komendant Klubu mgr. St. Piaskowski, podkreślając znaczenie wczorajszej uroczystości, jako momentu, od którego wzrastać będzie zainteresowanie Odry.

Następny mówcą był prezydent miasta Kupczyński.

— Stoimy w dobie daleko posuniętych prac przygotowaw-

Niemcy mają nadzieję wejścia do Światowej Federacji Związków Zawodowych

BADEN-BADEN. Międzynarodowy kongres niemieckich zw. zw. w Baden-Baden zakończył swe prace. Zgromadzeni oficjalnie przyjęli do wiadomości postanowienie Światowej Federacji Zw. Zaw., na mocy którego niemieckie zw. zw. mają być w przyszłości przyjmowane do federacji.

Związkowcy niemieccy uchwalili stworzyć już teraz komisję, której zadaniem będzie koordynowanie związków czynnych w poszczególnych strefach okupacyjnych tak, aby w jak najkrótszym terminie związki te odpowiadały warunkom wymaganym przy afiliowaniu przez światową federację.

Przez jednego z największych towarzystw filmowych oświadczył, że wpływ z terenu Wielkiej Brytanii stanowił dotychczas połowę wszystkich wpływów, osiąganych za granicą. Decyzja brytyjska, zdaniem jego, uderza w podstawy handlu amerykańsko-angielskiego. Należy założyć, że nasza propozycja, aby do Hollywood przekazywać tylko część wpływów, a resztę pozostawić na kontach za blokowanych, nie została przyjęta. Filmowcy zamierzają zwrócić się z prośbą o interwencję do ministra Marshalla.

2400 polskich dzieci spędziło wakacje za granicą

A my przysyłamy 1500 dzieci

WARSZAWA. Komitet Koordynacyjny Pomocy Dzieciom i Młodzieży zorganizował następujące wczasy dziecięce za granicą: „Red Barnet” w Danii przysłał 1.500 dzieci w 2-ech turach na pobyt 3-miesięczny. Ponadto 100 dzieci wyjedzie 29



Droga do Kudowy-Zdroju prowadzi wśród malowniczych skał.

Hollywood zagrożony bankructwem po decyzji premiera Attlee

Filmowcy interweniują u min. Marshalla

NOWY JORK (Obst. wł.). Zapowiedź premiera Attlee opodatkowania w wysokości 75 proc. całkowitego wpływu wszystkich filmów amerykańskich, wyświetlanych w Wielkiej Brytanii, wywołała wielkie oburzenie wśród filmowców amerykańskich. W Hollywood odbywają się ustawiczne narady nad znalezieniem wyjścia z sytuacji lub zmuszenia Anglii do zmiany decyzji.

Przez jednego z największych towarzystw filmowych oświadczył, że wpływ z terenu Wielkiej Brytanii stanowił dotychczas połowę wszystkich wpływów, osiąganych za granicą. Decyzja brytyjska, zdaniem jego, uderza w podstawy handlu amerykańsko-angielskiego. Należy założyć, że nasza propozycja, aby do Hollywood przekazywać tylko część wpływów, a resztę pozostawić na kontach za blokowanych, nie została przyjęta.

Filmowcy zamierzają zwrócić się z prośbą o interwencję do ministra Marshalla.

Działalność rozeszła się pogłoska, że w odcwie ma być zakazane wyświetlanie filmów angielskich w całych Stanach Zjednoczonych. Równocześnie podkreśla się, że na 350 filmów, wyświetlanych dotąd w Anglii, 290 to filmy amerykańskie. Zapis filmów amerykańskich, znajdujących się w Anglii, wystarczy jeszcze na pół roku. A co potem — pytają Amerykanie? Akcje filmowe na giełdzie nowojorskiej znacznie spadły.

Jak to możliwe?

Drugi już raz za życia naszego pokolenia powtarza się ta sama komedia. Niemcy zostają pobite, nie istnieją jako siła militarna i wojenna, konferuje się o nich bez ich udziału — a mimo to wpływ ich na decyzje zwycięskich mocarstw jest dominujący. Jak się to dzieje? Jak to możliwe?

Wbrew wszystkim twierdzeniom o upadku Niemiec jako siły militarnej naród ten po każdej klęsce zachowuje przedziwną zdolność odrodzenia się. Potrzebny jest im tylko wódz. Nie przesłabił być narodem, który nie przesłabił kocha awanturę wojenną, grabież i przelew krwi. Tak poważny tygodnik jak „Świat i Polska” donosi ostatnio w artykule pt. „Hiszpania wzbudza ochotników do Legii Cudzoziemskiej w Maroku”. Ze z Niemiec działa podziemna organizacja „Tod oder Spanien” (Śmierć lub Hiszpania), zajmująca się przemytem esensów do Maroka hiszpańskiego, gdzie w Legii Cudzoziemskiej tysiące esensów i oliczów w Walenmachu przygotowuje się do przyszłej walki, „w której zwycięży” — „los ostateczny zwycięstwa”. Jeżeli więc jakikolwiek Polak nie rozumiał dotąd, dlaczego tak namilnie zalczyliśmy Hiszpanię Francja, powinen sobie uprzytomnić, jaką groźbę stanowi dla Polski ten niebezpieczny profliterowski i germanofiliński reżim w Hiszpanii i zarazem może jasniejsze staną mu się powody, dla których siły przemysłowe i finansowe Anglii i Ameryki starają się wszelkimi środkami odwieść zagładę tej jedynej ostoi faszyzmu w Europie, a zarazem jedynej nadziei na nową wojnę i nowe milardowe zarobki.

Niemcy są rozróżnieni po świecie i zamieszają niektóre kontynenty, jak Ameryka lub południowa Afryka w masie zwartej, nawet wielomilionowej. Byli zawsze i są nadal wiernymi agitatorami niemieckiej idei imperialistycznej. Ich dokładność i zewnętrzna schludność, jedyną im łatwą przysługą, i dlatego jest możliwe, że już dawno po wojnie hitlerowskiej Niemcy obywatelami amerykańskimi od pokoleń, którzy jednak nie wyrodzili się jak np. nasi rodacy — mogli stać się najlepszymi ambasadorami Niemiec w Ameryce. I dlatego też wpływ tego jednego narodu jest decydujący na przebieg konferencji pokojowej, mimo że nie bierze w niej udziału.

TO
mówi
PPS

Republika Francuska i z nią razem Francuska Partia Socjalistyczna przeżywa głęboki kryzys. Przyczyna zasadnicza kryzysu tkwi w tym, że w trzy lata po zwycięstwie spod okupacji przy nieomal nieuszkodzonym przemysle i aparacie państwowym, — Francji brak 45% artykułów spożywczych, 20% przedwojennej produkcji przemysłowej i zryw psychicznego do walki na froncie gospodarczym. To jest konsekwencja 150 lat państwowej polityki kolonialnej, konsekwencja kapitalistycznej gospodarki szeregu pokoleń tak w stosunku do obcego jak i własnego rynku siły roboczej.

Tragedią Francuskiej Partii Socjalistycznej jest to, że mając do wyboru między koniecznością wywołania kraju, z więc kapitulacja wobec amerykańskiej polityki dolara, a zmuszeniem ludności do „zaciśnięcia pasa”, — a więc utratą wpływów na rzecz reakcji — musi wybierać drogę porzucenia narodu w bankierskich łapach Właj Sama.

Bo socjaliści francuscy stoją obecnie w obliczu tej samej sytuacji, w której robiciele jednolitego frontu robotniczego w Niemczech doprowadzili 15 lat temu do przysięgi do władzy hitlerizmu.

Ta sytuacja uczy nas, czym jest sprawa jednolitego frontu w całej Europie i jak wiele mamy do zawiązania dyscypliny i jednołitości w kierownictwie PPS, które stanowią o zwartości i sile na szczeblu politycznym w Polsce.

Nowa afra

Srebrne i platynowe lisy przemycano do Polski na statkach fińskich Od nas wywożono srebro

GDYNIA. Jeden z aspirantów straży morskiej obserwując od dłuższego czasu nadchodzące i wychodzące z portu statki, stwierdził, iż w porcie gdyniskim odbywa się zakrojony na wiel-

ską skalę przemyt srebra z kraju oraz równocześnie przemyt skór szlachetnych do kraju. Poświęciliśmy kilkanaście nocy zmuszonym obserwacjom, aspirantów udało się przemyt odbywa się na statkach odbywających rejsy między Finlandią a Polską. W dniu 7 sierpnia udało się na podstawie obserwacji wykryć skład drogocennych skór, lisów srebrnych i platynowych. Skóry zarekwirowano a winnego marynarza aresztowano. Dalsze śledztwo w toku.

SPÓŁDZIELNIA OWOCARSKO-WARZYWNICZA
codziennie świeże
warzywa
Stółwkom i kupcom umożliwiona dostawa
Wrocław, ul. Łokietka 2 — pl.
Trzebnicki 7 — pl. Legnicki 1
tel. 35-62
Ceny hurtowe

**JUŻ
JUTRO**
WROCŁAWSKI
KURIER ILLUSTROWANY
przyniesie szczegóły
nowego konkursu
spodstrzegawczości
**NOWE
NAGRODY
PIENIĘŻNE**
czekać na naszych
CZYTELNIKÓW

SIERPIEŃ
11
Poniedziałek

Dziś: Zuzanny
Jutro: Klary

Ważne telefony: Komenda Miejska MO 134, straż pożarna 28-04, pogotowie PCK 24-24.

Nocne dyżury aptek: Stalina 87, Plac Słoneczny 2, Piastowska 36, Traugutta 57.

KRONIKA

OSADNICZY WOJSKOWI!
UWAGA.

„Powiatowy i Miejski Zarząd Zw. Osadników Wojskowych we Wrocławiu komunikuje swym członkom, że mogą sprowadzić rodzinę pozostałą na terenie ZSRR.

Informacji udziela sekretariat Związku, Wrocław, Rynek 15.

Pan doktor nie miał chęci

Rolnik Władysław Nachajowski w czasie orki nalechał pluciem na mnie powodując jej wdech. Poważnie ranego odwieziono do Kąt, oddalonych o kilka kilometrów od wsi. Tam doktor Bronisław Rutkowski, odmówił udzielenia ratunku pierwszej pomocy.

Chorego bez opatrunku musiła rodzina złożyć na wóz i przewieźć do oddalonego Wrocławia, do Szpitala Wszystkich Świętych.

Może pan doktor z Kąt okazał w przyszłości nieco więcej ołtarności i uprzejmości.

Ktoś z Dyrekcji Zakładów Wodociągowych nie zna tabliczki mnożenia

W czasie zimy mieszkańcy domu przy ul. Rozbrat Nr 6 nie mogli korzystać z wodociągu, gdyż na skutek mrozu pękły rury kanalizacyjne.

Gdy nastąpiła odwilż, wszyscy lokatorzy nie czekając na Dyrekcję Zakładów Wodociągowych, dokonali naprawy rur we własnym zakresie.

Tymczasem za pośrednictwem administratora domu wpłynął kwit na zapłatę za korzystanie z wodociągu w miesiącach: styczniu, lutym i marcu, czyli w czasie, kiedy wody w tym domu nie było, i to ni mniej ni więcej tylko na 14,42 zł.

W międzyczasie wpłynął drugi kwit płatniczy za czas od 5-go kwietnia do 10 maja na sumę 274 zł. Znaczy to, że przeciętnie mieszkańcy domu przy ul. Roz-

Wrocławska NKM będzie wkrótce zlikwidowana

Nie wolno eksmitować po 1 września

Jak się dowiadujemy, od dawna przewidywana likwidacja Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej we Wrocławiu, ma być w niedługim czasie faktem dokonanym.

Żadne komisje nie są tak liczne jak właśnie lokalowe.

Poza popularną Miejską Komisją Lokalową, poza istniejącą jeszcze NKM, mamy mniej powo-

szecznie znaną Wojewódzką Komisję Lokalową, która została powołana do pilnowania interesów państwowych, samorządowych i organizacyjnych.

Przewodniczącym Wrocławskiej

„Surowo wzbbronione”

Ileż to razy w codziennym życiu stykamy się z napisami „surowo wzbbronione”, poczynając od krótkich i lapidarnych, jak np. „palenie litanich, a kończąc na całych ulicach, z których dowiadujemy się, że to, owo i coś jeszcze jest surowo zakazane. Za przekroczenie takiego zakazu grozi grzywna, wzięcie i Bóg wie jakie jeszcze straszne rzeczy.

Podobne napisy niepotrzebnie, jedynie obciążają budżety poszczególnych przedsiębiorstw państwowych, czy samorządów, bo przecież blacha czy dykta kosztują, jak kosztuje również farba, robocizna itd., a na urzędzie zakazy przeciętny obywatel i tak nie reaguje. Może dlatego, że tych napisów jest o wiele za dużo.

Wzmyń np. taki zakaz jak: „proszę nie pluć na podłogę”. Czyż

on nie prowokuje obywatela, by spluć akurat tam, gdzie to jest wzbbronione, po prostu dlatego, by spróbować jak wygląda takie zakazane plucie.

W Bolesławcu na samym środku rynku widać dość dużą tablicę: „Postój furmanek wzbbroniony”. Ale wszyscy Czytelnicy mogą nam na słowo wierzyć, że słupki, do którego przymocowana jest tablica, ciężko się największym powodzeniem u miejscowych rolników, którzy z całą powagą przywiązują tam swoje konie.

W Miłkowie na stacji kolejowej każdy przyjeżdżając przez tory wzbbronione, a równocześnie kilku pa-
szerszych spacerujących najpokojej w tym miejscu po szynach.

Dlatego tak się dzieje? — Najpewniej przez wrodzoną nam wszystkim przekorną i chęć smakowania zakazanych owoców.

Przydałoby się albo całkowite usunięcie przecznych zakazów, albo, jeszcze lepiej, umieszczenie napisów nie zakazujących, lecz pozwalających. Bo z człowieka to strasznie przekorna bestia.

Powstaje we Wrocławiu Rodzina Radiowa

We wtorek 12 bm. o godz. 16 odbędzie się w sali dużego studia Rozgłośni Wrocławskiej Polskiego Radia na Krzykach (dojazd tramwajem nr 7) pierwsze organizacyjne zebranie „Dolnośląskiej Rodziny Radiowej”.

Dolnośląska Rodzina Radiowa będzie dawała z kolei okręgową „Rodzinę Radiową”, która zjednoczy szerokie masy miejscowego społeczeństwa w dzieło opieki nad polskimi sierotami wojennymi.

W ramach zebrania referat organizacyjno-ideologiczny wygłosi dyrektor Centralnego Biura Polskich Rodzin Radiowych, red. Jan Piotrowski.

W zebraniu tym wezmą udział wszyscy zainteresowani czynnikami społeczne Wrocławia.

O mieszkaniach dla robotników radzono w Kamiennej Górze

KAMIENNA GÓRA. — Z inicjatywy burmistrza ob. Ławeczko odbyła się w Zarządzie Miejskim konferencja z udziałem przedstawicieli fabryk i rad zakładowych w sprawie racjonalnej gospodarki domów powierzchni przy Zarządzie Miejskim zakładom pracy. W wywodach swych burmistrz stwierdził, że cały szereg domów oddanych fabrykom jest niezmieszkalnych. Domy te w wielu wypadkach znajdują się w gorszym stanie niż w chwili przejmowania ich przez fabryki.

Przedstawiciele zakładów pracy stwierdzili z drugiej strony, że fabryki odbudowały wiele domów i od dały je do użytku. Sytuacja mieszkaniowa robotników ciągle jednakże nie przedstawia się jeszcze dobrze.

Zamiast 300% - 100% podwyżki czynszu

Ile za mieszkanie będzie płacił mieszkaniak Jeleniej Góry

Sprawa wysokości czynszu mieszkaniowego w Jeleniej Górze czeka w dalszym ciągu na definitiveczne rozwiązanie.

W lutym b. r. plenium Miejskiej

Rady Narodowej jednogłośnie uchwaliła podwyżkę czynszu o 300%. O podwyżce dowiedzieli się mieszkańcy miasta dopiero w pierwszy dzień kwietnia, gdy administratorzy zaczęli pobierać wyższe komorne. Wywołało to górną protestację całego miasta przy powiatu jeleniogórskiego, dla których podwyższenie czynszu o 300 proc. stało się wielkim uszczerbkiem.

Na najbliższym posiedzeniu Powiatowej Rady Związków Zawodowych zebrani przedstawiciele 30 związków i ponad 20.000 zrzeszo-

Wszystkie dzieci na Ziemiach Odzyskanych do szkoły

WARSZAWA. Spodziewane jest w najbliższym czasie wydanie rozkazu Ministra Oświaty i Wychowania, który nakazuje, aby wszystkie dzieci na Ziemiach Odzyskanych.

Od nowego roku szkolnego obowiązki musi podlegać będą również dzieci, których rodzice nie uregulowali jeszcze swego stosunku do państwowości polskiej.

Wojewódzkiej KL jest wicewojewoda Kamiński. Komisja ta rozpatrywa sprawy sporne, zaistniałe między dwoma instytucjami, lub urzędami, jak również spory między instytucją, a osobą prywatną.

Najwyższą instancją jest Państwowa Komisja Lokalowa przy Prezesa Rady Ministrów.

Wszelkie eksmisje z wyroku komisji wykonywane być mogą tylko w okresie letnim, do dnia 1 września.

Komendant Straży Pożarnej Okazał się b. SS-manem

Przed kilkoma dniami aresztowany został w Dzierżoniowie komendant Straży Pożarnej przy Fabryce Lamp Radiowych, pod zarzutem przynależności w czasie wojny do formacji SS.

Kupka pochodzi, jak podają, z Rozbarku i zamieszkiwał rzekomo w Bytomiu. Lokatorzy jednak domu, w którym miał on jakoby zamieszkiwać, nie o nim nie wiedzą, choć tam mieszkają już od 40 lat.

SS-manem zajęły się władze bezpieczeństwa.

Pięciu najlepszych tkaczy w Bielawie obsługuje jednocześnie 32 krosna

Pięciosobowa grupa najlep-

szych tkaczy bielańskiej fabryki włókienniczej Nr 1, od czerwca br. pracuje na zespołe 32 krosien. Wyniki pracy tej grupy są bardzo dobre. Na każdego krosna przypada obsługa ponad 6-ciu krosien na raz. Cały zespół jest jednak odpowiedzialny za całość produkcji wykonywanej na wszystkich krosnach. W pierwszym próbnym miesiącu robotnicy zarobili po 11 tysięcy zł, w lipcu zarobki każdego wyniosły już 16.000 zł. tyle.

ile zarabia dyrektor fabryki.

Antoni Stanisławski — majster grupy był przed wojną uczniem szkoły włókienniczej w Pabianicach. Obecnie doszła się droga korespondencyjna w Warszawskim Państwowym Technikum Włókienniczym. Stanisławski znajduje również czas na zajmowanie się sportem. Jest zagorzałym zwolennikiem piłki nożnej. Nawet w czasie pracy nie zostaje się ze strykiem sportowym. Pozostali członkowie zespołu są najczęściej uczniami kursów doskonalących, zorganizowanych przez fabrykę i z pracą w przemyśle tekstylnym nie poraz pierwszy.

Kaizerówna Stanisława nie pracowała dotąd w fabryce.

Podobnie nie pracowała dotąd nigdzie dwie koleżanki przybyłe z Niemiec — 19-letnia Helena Szymaszek i 18-letnia Stefania Figma. Tylko Franciszka Cwiertka pracowała w czasie okupacji w fabryce włókienniczej w Niemczech. Piątym członkiem tej grupy jest Chosytek Łazarz. Zespół tkaczy przystępuje wkrótce do szkolenia dalszych brzdęk.

Praca takiego zespołu w dużej mierze zależy od właściwego doboru robotników i ich zgrania się we wspólną obsłudze maszyn.

nych robotników, złożyli oficjalny protest przeciwko tej podwyżce, którą MRN uchwaliła bez porozumienia z delegatami świata pracy. Protest ten w formie rezolucji przesłano do MRN, która teraz dopiero zrewidowała swoją uchwałę. Ustalono, że podwyżka wynosić będzie tylko 100%. Uchwalała ta miała być drogą służbową do WRN we Wrocławiu do zatwierdzenia. Tymczasem upływały miesiące, robotnicy płacili komorne według poprzednio ustalonych stawek, a odpowiedź z Wrocławia nie nadchodziła.

Zagadkę tę wyjaśnił sekretarz P. R. Z. Z. na ostatnim posiedzeniu związków Zaw. Od okazało się podobno, że druga uchwała Miejskiej Rady o podwyżce czynszu w wysokości 100 proc. wcale nie została przesłana do W. R. N. Dopiero na interwencji Rady Związków Zaw., przewodniczący M. R. N. odnalazł ewą nieszczęśliwą uchwałę i powołał ją do wiadomości w towarzystwie członka prezydium, do Wrocławia.

Dięki temu od pierwszego sierpnia mieszkańcy Jeleniej Góry przestali nadpłacać za komorne. Za ten miesiąc pobrano od wszystkich tylko sumy, jakie płacili przed 15 kwietnia b. r. Teraz pozostają do zrobienia jeszcze dwie sprawy: ustalić dokładnie ile kto ma płacić w ramach podwyżki 100 procentowej, oraz w najkrótszym czasie zwrócić obywatelom miasta nadpłacone przez nich sumy.



UWAGA — KOŁA PPS m. WROCŁAWIA

W ramach kursu III-go stopnia dla przewodniczących i sekretarzy koł — odbędzie się dzisiaj o godz. 16.45 w sali WK PPS wykład tow. Kruszeńskiego II-go sekretarza WK PPS na temat ostatnich uchwał Rady Naczelnej. Obecność wszystkich sekretarzy i przewodniczących koł — obowiązkowa. Nieobecni będą pociągnięci do odpowiedzialności partyjnej. Usprawiedliwienia nieobecności — tylko na piśmie.

CZŁONEK PPS ODPOWIADA ZA SWOJĄ LEGITYMACJĘ PARTIJNA

Woj. Kom. PPS we Wrocławiu zakazuje wszelkie wnoszenie Kształtów Partynę o usunięcie z szeregu Partii kandydata Stanisława Borowickiego (M. K. Wrocław) za publiczne awanturowanie się i legitymowanie się wobec władz M. O. swoją legitymacją partyjną. W usasadnieniu wniosku Raczniak słuszenie podnosi okoliczność, że członek PPS nie tylko powinien być wzorowym obywatelem Państwa, ale nie powinien pozostawiać swojej legitymacji partyjnej w rękach obcych, nawet gdy to jest funkcjonariusz M. O., gdyż jedyną kompetentną władzą do odwołania legitymacji jest władza partyjna.



TEATR

PAŃSTWOWY TEATR
Poniedziałek, 11 bm. godz. 19 — „Protesta pami Warren”
Wtorek, 12 bm. godz. 19 — „Protesta pami Warren”

KINA

„SLASK” (ul. Gen. Świerczewskiego) — film prod. amerykański, „Płomień zachodzący”.
WARSZAWA (Fredry 17) — film amer. „Wilczy Morski”.
ODRA (Kolejowa 33) — film rad. „Piór i li” (II seria).
POLONIA (Złotego 53) — film amer. „Młodość Tomasa Edisonsa”.
TECZA (Kolejowa 177) — film franc. „Kłosa słowicza”.
PAMA (Kryształowa 286) — film rad. „Samotny dzielnik”.
Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20. W dni świąteczne o godz. 14, 16, 18 i 20.

Radio Wrocław

PONIEDZIAŁEK, 11 SIERPIENIA

6.00 Sygnał; 6.05 Główny; 6.15 Dziennik; 6.30 Muz.; 6.50 Program; 6.57 Sygnał; 7.00 Muz.; 7.15 Wiad. por.; 7.35 Muz.; 7.55 Inf. ogólnopolska; 8.05 Skrzynka PCK; 8.15 — 11.57 Przerwa.
11.57 Sygnał i hejnał; 12.05 Wiad. por.; 12.10 Konc. w form. M. Grabczewskiego (tenor); przy fortep. J. Oczek; 12.25 Aud. dla wst.; 12.35 Muzyka i piosenki ze Śląska; 13.00 „Z mikrofonem po krajinę”; 13.10 Muz. obiad.; 14.00 Kronika Wrocławia; 14.05 Aud. dla dzieci „W rocznicę powstania — Dziełom Warszaw”; 14.25 Pog. sport; J. Strzelecki; 14.35 Rozmaitości; 14.45 Konc. rekł.; 15.00 Muz. tan.; 15.20 Aud. „W borach towarzyskich”; 15.40 Bolesław — „Wariacja op. 18 wykona na wiolonczeli L. Buitkiewicz”; 16.00 Dzień. popołudn.; 16.30 Muz. film.; 16.40 Skrzynka ogólna; 16.50 Pog. gosp.; 17.00 Konc. Ork. symf.; z ud. Woy. (aszkewski) (fortep.); 17.45 Aud. dla młodzieży „Czarodziej”; 18.00 Dolnośląska Rada Narodowa; 18.10 Skrzynka techn.; 18.20 Konc. zrecz.; 19.00 Z zagadnień świata pracy; 19.10 „Korespondencja z Czechosłowacją” oprac. J. Polaczek; 19.30 Recital skrzyp. Grażyna Bacewiczówny; 20.00 Repertuar z Ziem Zachodnich T. Kwiatkowskiego; 20.15 Aud. rozrywk.; 21.00 Dzień. wieczn.; 21.30 Muz. tan.; 21.55 Kwadrans przy: 22.10 Wiad. sport.; 22.15 Aud. rozrywk.; 23.00 Ost. wiad.; 23.10 Program; 23.25 Muz.; 23.55 Z ostat. chwili i sygnal.

Piąty burmistrz w Wągrowie

W dniu 6 sierpnia objął urządowanie w Zarządzie Miejskim w Wągrowie ob. Stanisław Czeko — dotychczasowy wiceburmistrz.

Były burmistrz ob. J. Lanoć został zawieszony w pełnieniu obowiązków burmistrza przez Wydział Powiatowy w Strzelnie.

P. Czeko jest z kolei piątym burmistrzem w Wągrowie.

OGŁOSZENIA PROBNE

HANDLOWE

Wkrótce zostanie otwarty zakład galvanizacyjny, przy ul. Wierzeńskiej 16, Mioduszewski — Zdzielnicki. (2758)

ZGUBY

Zagubiono legitymację PPS OM TUR, zaświadczenie RKU Wadowice, na nazwisko Kodura Stanisław, Złotostok. (2755)

UNIEWAŻNIENIA

Unieważnia się zagubione dokumenty: legitymacja członkowska PPS, prawo jazdy czerwone nr. 1152, wystawione przez wrocławski OUS, na nazwisko Zaborczy Władysław. (2705)

Unieważnia zaświadczenie RKU wydane w Jeleniej Górze na nazwisko Pis Józef, Sobieszów. (2739)

Unieważnia zagubioną legitymację Zw. Zawod. Cechu Fotografów i metrykę urodzenia na nazwisko Urban Stefania. (2760)

Księgowy przyjmie dodatkowo zakładanie, nadzór, bilanse w godzinach popołudniowych. Biuro Ogłoszeń, Wierzbowa 30. Oferty „Rutynowane”. (2756)

podwyższenie opłat za wywóz śmieci, a to: dla mieszkań I kat. z 20 na 50 zł, dla mieszkań II kat. z 20 na 35 zł, dla mieszkań III kat. z 10 na 15 zł, dla lokali biurowych z 20 na 50 zł, od jednej jachy.

Z kolei uchwalono dodatkowy budżet dla wodociągów miejskich na okres od 1.IX do 31.XII 1947 r. w wydatkach i dochodach na ogólną sumę 17.321.300 zł, oraz budżet miejskich zakładów kapielowych na okres od 1.VII do 31.XII 1947 r. zamknięcie się po stronie wydatków i dochodów na ogólną sumę — 1.688.782 zł. Uchwalone opłaty za korzystanie z kapieli kapielowych są następujące: za korzystanie z wanny z prysznicem 50 zł, z basenu krytego 50 zł, parni 50 zł, i za korzystanie z basenu otwartego 30 zł.

Młodzież szkolna i pracownicy Zarządu Miasta korzystają ze zniżki 50%.

(bl)

Jak należy walczyć z włóczęgostwem i żebractwem

Przykład daje Trzebnica

Słuszny inicjatywę podjął Powiatowy Komitet Ojczyzny w Trzebnicy: zorganizował on mianowicie warsztaty pracy dla podopiecznych. Od tej chwili nikt w powiecie trzebnickim nie będzie mógł uprawiać włóczęgostwa, ni żebractwa, tłumaczyć się brakiem pracy. W nowotworzonych warsztatach każdy znajdzie godziwy zarobek i całonocne utrzymanie. W ten sposób, zmniejszając ilość ludzi do uczęszczania i da im praktykę fachową, rozwiąże PKOS Trzebnicy problem poprawy warunków materialnych i moralnych warstw najuboższych.

Ciekawy jest sposób, w jaki wzięto się do realizowania owych pięknych

projektów — mianowicie uzyskano dzierżawę budynku pofabrycznego od Zarządu Miasta (należy wierzyć, że Magistrat w Trzebnicy w zrozu mieniu wagi powyższego przedsięwzięcia, oraz słusznego ujęcia własnych interesów zbonifikuje tenże dzierżawę). Urządzenia i narzędzia częściowo zakupiona, a częściowo wydobyto z pod gruzów zburzonych fabryk. Surowca — jak mówi kierownik PKOS-u ob. Rybaltowski — nie zabraknie przez pięć lat. Wystarczy się bowiem o prawo na prowadzenie zbiórki złomu metali. Należy ten cenny surowiec, niebezpieczny po podwładach i przydatny, zostawić do wykorzystania.



Wrocław gardzi tenisem

Milionów białego sportu spotkała przyjemna niespodzianka, gdy się dowiedzieli, że we Wrocławiu odbędzie się wreszcie mecz tenisowy. Dla tych, którzy się tenisem interesują, było także nowością to, że Dolny Śląsk posiada drużynowego mistrza w tenisie.

Ci niechętni widzowie, nający się w sobotę na korty Stadionu Olimpijskiego, zastanawiali się nad tym, jaki opór będą zdołali stawiać wrocławianie, zawodnikom krakowiczom, reprezentującym bądź co bądź czołową klasę Polski.

Odpowiedź na to pytanie dają wyniki poszczególnych spotkań. Womente są zwyciężczy.

Nas interesuje jedna sprawa. Wrocław posiada kilkadziesiąt kortów tenisowych, kilkadziesiąt przynależnych do doskonałych wyposażonych kortów. Pozostaje pytanie, czy w tym mieście nie ma jeszcze takich kortów, które nie są w pełni wykorzystane.

Ktoś powie: tenis jest drogi sportem. Nieprawda. Wynajęcie kortów jak i rakiety tenisowej są w porównaniu z cenami przedwojennymi wielokrotnie tańsze.

Zdawałoby się, że mając tak idealne warunki, szeregi najlepszych tenisistów będą rosły z dnia na dzień, a poziom będzie coraz lepszy. Niestety, dotychczas jest inaczej. Przy takim jak obecnie zainteresowaniu dla tenisa, Olejniczki będą dla Wrocławia tym, kim dla Krakowa jest Jack Kramer.

Miedra

Polska zgłoszona na Olimpiadę

Polska Ambada w Londynie podała do wiadomości, że ambasador Jerzy Michałowski oficjalnie zakomunikował Międzynarodowemu Komitetowi Olimpijskiemu o uczestnictwie Polski w Igrzyskach Olimpijskich w 1948 roku.

Expressem strzelali bramki pocztowy

Rozegrane spotkanie piłkarskie mające na celu wyłonienie reprezentacji Dolnego Śląska, na ogólnopolskie mistrzostwa pocztowców, zakończyło się zwycięstwem zwycięstw pocztowców z Legnicy w stosunku 9:1 (4:0).

Obfitym łupem bramkowym podzielił się cały atak. Honorowy punkt dla legniczian, zdobył ich najlepszy zawodnik — prawy łącznik.

Spółdzielcy jadą do Łodzi

W celu wyłonienia drużyny reprezentacyjnej klubów spółdzielczych Dolnego Śląska, która wyjeżdża w połowie sierpnia na ogólnopolskie zawody spółdzielców do Łodzi, odbędzie się w dniu 12 bm. 2 spotkania: w pierwszym meczu reprezentacja klubów „Spółem” spotka się z WMKS-em. Drugim przeciwnikiem spółdzielców będzie zespół CPN „GAZ”. Oba spotkania odbędą się na stadionie I. KS-u.

Razem z piłkarzami, pojadą do Łodzi koszykarze i siatkarze wrocławskiego „Spółem”.

Pyszkowski zdyskwalifikowany na 4 mies.

Piłkarz wrocławskiej „Burzy”, który podpisał zgłoszenie dla WMKS-u, został ukarany 4 miesięczną dyskwalifikacją z dniem 11 bm.

Nowe kluby na Dolnym Śląsku

Ostatnio na terenie Dolnego Śląska powstały kluby sportowe: w Wałbrzychu SKS „Tęcza” w Białej WL. Zw. KS „Sparta”, w Jeleniej Górze KS „Atom”, w Rychnowie KS „Granica”, a we Wrocławiu „Drukarz” i „Lot”.

WUZ we Wrocławiu

W związku z przeniesieniem do Wrocławia Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego z Cieplic, krąży pogłoski, że do Stolicy Dolnego Śląska przeniesiona zostaje rewerencja drużyny piłkarskiej WUZ-u z Cieplic.

Telefon z Bielska

Pierwszy dzień pływackich mistrzostw Polski

Kaleta ustanawia nowy rekord Polski - 100 m. st. klas.

W sobotę rozpoczęły się w Bielsku mistrzostwa pływackie Polski.

W pierwszym dniu zawodów niespodzianką była porażka Ramoli w biegu na 400 m. która to konkurencja wygrał Dzień w czasie 5:33.6. Doskonały wynik w biegu na 100 m. st. klas. pań uzyskała Kaleta (Piast) — 1:35.

Wrocławianie Kratochwil i Ziolkowski pobili pierwszego dnia 2 rekordy Dolnego Śląska: Ziolkowski z AZS przeplątał 400 m. st. dowoln. w czasie 6:12.7, Kratochwil uzyskał w biegu na 100 m. stylem grzbietowym czas 1:27.7.

Wyniki pierwszego dnia: 100 m. st. dowoln. 1) Ciekki (Wisl.) 1:12.2, 2) Kratochwil (AZS Wr.) 1:14.4.

400 m. st. dowoln. 1) Ciekki 5:54.8 2) Ziolkowski (AZS Wr.) 6:12.7.

O puchar miast Dolnego Śląska

Jelenia Góra-Wrocław 6:3

Wrocław: Początek — Chelczyński, Dąbrowski — Gorgoń I, Kostecki, Halicki — Janik, Borek, Zabicki, Kijowski, Sierżoga. Jelenia Góra: Porejko — Pecko, Kania — Fica, Karasicki, Koba — Baryk, Lasecki, Górka, Bajer, Misiak.

Bramki zdobyli — w 20 minucie Górka, w 25 min. Bajer, w 47 min. Górka, w 53 min. Baryk, w 65 min. Bajer, w 70 Lasecki — wszyscy dla Jeleniej Góry.

W Jeleniej Górze w 81 minucie Zabicki, w 85 Janik i w 88 Zabicki. Sędziąwał dobrze Kędzia. Widzów 4000.

Rozegrany wczoraj mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Jeleniej Góry i Wrocławia zakończył się zwycięstwem wrocławian. Piłkarzy Jeleniej Góry w stosunku 6:3 (2:0). Goście, których drużyna oparta była na piłkarzach cieplickich WUZ-u panowała niepodzielnie na boisku.

Ciekki, przemykający teren, bardzo odpowiadał zawodnikom Jeleniogórskim, którzy technicznie są lepiej wyszkoleni. W ich zespołach nie grała linia ataku, stosując krótką przelazną grę.

Serie bramek rozpoczął Górka, który w 20 minucie po rzucie z rogu skierował piłkę do siatki wrocławian. Wynik podwyższył w 25 minucie ładnym strzałem Bajer.

po zmianie pół w dalszym ciągu atakującą stroną była drużyna Jeleniej Góry, która ze strzałów Bajer, Górki, Baryki i Laseckiego doprowadziła list meczu do 6:0.

Mając zapewnione zwycięstwo goście zwinili tempo, oddając w ostatnim kwadransie gry całkowitą inicjatywę wrocławianom, którzy w ostatnich dziesięciu minutach zdobyli 3 bramki ze strzałów Zabickiego — 2 i Janika — 1.

M. D.

Burza - ŻKS (Wałbrzych) 3:0 v. o.

Drużyna wałbrzyska na mecz się nie stawiała, wobec czego sędzia odgrywał walkowerem w meczu o wejście do klasy A.

ORGANIZACJE III IGRZYSK POWIERZONO AMERYCE

Parę dni temu skończyły się kompletnym fiaskiem pod względem organizacyjnym, z tym też większą nadzieją patrzono na młodą potęgę żółtych, na Amerykę, której powierzono zorganizowanie Olimpiady w r. 1904.

Już pierwsze, lecz jeszcze nie w tym stopniu co drugie Igrzyska, wykazały bezwzględne supremację zawodników Nowego Świata, co było ogólnie zdumiewającym objawem, a szczególnie przykrym i bolesnym dla Wielkiej Brytanii, która przecież szczytła się mianem kolebki sportu.

Dwie poprzednie Olimpiady miały poza innymi względami jeszcze to kapitalne znaczenie, że potańczyły po raz pierwszy zwycięstwo młodzieży dwóch kontynentów, które w tym czasie były od siebie wiele oddleglejsze, niż dzisiaj. Gdyby nie idea de Coubertina, kto wie kiedyaby taka łączność, ze wszelkim miar potrzebna i pozytywna, została nawiązana.

Za dwie poprzednie Olimpiady Stany Zjednoczone miały się zrewanżować Europie w St. Louis.

„A Z EUROPY PRZYBYŁO TYLKO 2 EKSPEDYJCJE

Z Europy do St. Louis przybyły tylko 2 ekspedycje. Tylko Yankesi nie potrzebowali zadawać sobie zbyt wiele trudu z przyzwyczajeniem gości. Na przybycie tylko 2 ekip z Europy złożyły się różne przyczyny, a przede wszystkim, że ze sport na terenie Starożytności

OLIMPIADA BYŁA POPISEM AMERYKANOW

Igrzyska stały się właściwie popisem Amerykanów, ze względu

200 m. st. kl. 1) Brzeczki (Polonia Bytom) 3:14.4, 2) Toprowiak (HCP) 3:14.6.

100 m. st. grzbietowym. 1) Gajewski (Warta) 1:25.8, 2) Kubik (BBTS) 1:27.

Sztafeta 4x200 m. st. dowoln. 1) Polonia (Bytom) 2) Warta (Poznań).

400 m. st. klasa mistrz. 1) Dzień 5:33.6, 2) Ramola 5:41.8, 3) Rybkowski 5:47.5.

Panie: 100 m. st. klas. 1) Kaleta (Piast) 1:35, 2) Błemówna (BBT) 1:37.3.

200 m. st. klas. I klasy 1) Malicka (San) 2:41.7.

W meczu piłki wodnej Północ pokonała Południe w stosunku 5:1. Jedyną bramkę dla Południa zdobył wrocławianin Kratochwil. (K)

Polska - Palestyna 36:29

W turnieju piłki koszykowej, który odbywa się w ramach Festiwalu Młodzieżowego w Pradze, drużyna Polski odniosła zwycięstwo nad zespołem Palestyny w stosunku 36:29 (17:8).

Deszcz przeszkodą w dokończeniu meczu Cracovia - AZS

Ulewny deszcz jaki padał w dniu wczorajszym we Wrocławiu, był przyczyną niedokończenia zawodów o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy Cracovią a AZS.

Po pierwszym dniu prowadzi Cracovia 3:0. Tłoczyński pokonał Derubskiego 6:1, 6:1. Olejniczki wygrali z Geystorem 6:2, 6:3, a para Olejniczki — Tłoczyński pokonała parę Geystor — Derubski 6:1, 6:0.

Dokończenie zawodów w dniu dzisiejszym. Poza konkursem odbędzie się pokazowe spotkanie Olejniczki — Tłoczyński.

Rewia żołnierzy DOW IV na stadionie Olimpijskim we Wrocławiu

Mistrzostwa sportowe wszystkich jednostek wojskowych Górnego i Dolnego Śląska odbędą się w dniach 14, 15 i 16 bm. na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu.

Program zawodów obejmuje prawie wszystkie dyscypliny sportowe.

Pod koniec gry do głosu przychodzi „Gwiazda”, która w 82 minucie zdobyła zwycięską bramkę z rzutu karnego, który egzekwował Kozaniewicz.

W „Gwiazdzie” najlepiej grał Gołtan i Duchtart. W ZKS-ie Mańczyk II i Weintraub. Sędziąwał b. dobrze Szapajtas.

Pakosa-Ruch 5:1

W meczu o wejście do klasy A Pakosa pokonała Ruch z Jeleniej Góry w stosunku 5:1 (1:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Witkowski — 2, Pirowski — 1, Stodulski i Wawrzyniak — po 1. Dla pokonanych Cybulski.

Wskoka wzięty z miejsca Ray 1:55 zwyciężył fenomenalny Ray 1:55, znany nam już uczestnik paraskich Igrzysk, kładąc już wtedy pierwsze fundamenty pod szkołę amerykańskiej lekkiej atletyki, która dzisiaj może poszczycić się całą plejadą zawodników przekraczających pewnie 2 m w skoku wwyż.

Drugim bohaterem w St. Louis był potężny triumfator na bieżni — J. D. Lightbody. Zwyciężył on w biegach 800 m, 1000 m i 2500 m z przeszkodami. Jego czas na 800 metrów — 1:56 jest jeszcze dzisiaj zupełnie dobrym wynikiem (dla porównania czas Wiltfielda, czolowego obecnie „średniego” Amerykanina, Wiltfield w Kewlicach przebiegł 800 m w czasie 1:59,3 — w Stambule 1:54).

W ulupasował się na pierwszym miejscu nieprawdopodobnie

III konkurs sportowy

Kto odgadnie wyniki w meczach o puchar śp. Kaluży i Puchar Ziem Odzyskanych.

Każda trafna odpowiedź 500 zł.

WARSZAWA — KRAKÓWŁÓDZ — ŚLĄSK; GDANSK — WROCLAW

KUPON KONKURSOWY

WARSZAWA — KRAKÓW:

wygra st. br. do przerwy

ŁÓDZ — ŚLĄSK:

wygra st. br. do przerwy

GDANSK — WROCLAW:

wygra st. br. do przerwy

Imię i nazwisko

Adres

WARUNKI KONKURSU

W miejsce kropek należy wpisać typowanego zwycięzcę. Poza tym należy podać wynik ogólny każdego spotkania, oraz wynik do przerwy. W wypadku przewidywania wyniku nierozstrzygniętego należy wpisać — remis, podając wynik ogólny i do przerwy. Za każde trafne rozwiązanie redakcja „Wroc. Kuriera Ilustr.” wypłaca 500 zł. Każdy Czytelnik może nadesłać dowolną ilość kuponów. Odpowiedzi należy kierować pod adresem redakcji „Kuriera” — Wrocław, ul. Wierzbowa 30, do dnia 16 bm. Decyduje data stempla pocztowego. Na kopercie winno być zaznaczone „III Konkurs Sportowy”.

Australia wygrała z Kanadą o puchar Davisa

W drugim dniu rozgrywek tenisowych o puchar Davisa, Australia zdobyła trzeci decydujący o zwycięstwie punkt, wygrywając grę podwójną. Para australijska Jack Bromwich i Colin Long pokonała lekko

parę kanadyjską Gordie Mac Neil i Edgar Lauthier w stosunku 6:2, 6:1, 6:0. Pozostały jeszcze do rozegrania dwie gry pojedyncze, w których Australia prawdopodobnie nie odda punktu. W przyszłym tygodniu Australia spotka się w Montrealu ze zwyciężcą strefy europejskiej — Czechosłowacją.

Zwycięzca spotkania Australia — Czechosłowacja rozegra decydujące spotkanie ze zdobywcą pucharu o punkt ubiegłym — USA.

O wejście do Klasy Państwowej

Wisła — Skra . . . 9:1 (4:0)
Polonia (Byt.) —
Szombierki . . . 1:0 (1:0)
Ognisko (W-wa)

RKU — ZKK . . . 2:0
Gedania — Grochów 8:0 (1:0)
Rymer — Pomorzany 7:0 (2:0)
AKS — Radomiank 2:1
LKS — Czujal . . . 3:0 (1:0)
KKS — Lublinianka 0:1 (0:0)
CKS — Sygnat . . . 3:0 (2:0)
Ruch — Piast . . . 5:1

Dawny mistrz świata w wadze muszej — Peter Kane, występujący obecnie w wadze koguciej wygrał na punkty po 10-rundowej walce z Dado Marino.

Odpowiedzi Redakcji

P. Irena Borkowska — Krywów. W sprawie piłkarza Urszuli należy zwrócić się do KS „Baidon”; adres: Katowice-Dąb, Huta „Baidon”.

Ważne dla wszystkich rolników

W związku z koniecznością zgromadzenia jak największej ilości ziarna pod zasiew i na potrzeby ludności miejskiej, ustawa z dnia 3 czerwca 1947 r. daje możliwość nakładania podatku gruntowego w naturze. Nie dotyczy to gospodarstw o przychodach do 40 metrów zboża, które mogą płacić swój podatek gruntowy tylko w gotówce. Natomiast gospodarstwa o przeciętnej dochodowości 40—60 m zboża, płacą 50 % podatku w gotówce, a 50 % w naturze. Gospodarsia mająca przychody ponad 60 m płacą cały podatek w naturze. Obowiązek ten musi być wypłacony do dnia 1 listopada.

Ci rolnicy, którzy mają zaległość z podatków od gruntu za rok 1945 i 1946, mogą je do dnia 1 września wywiązać w gotówce, po tym terminie będą obowiązywały opłaty w ziemiopłodach.

„Wrocławski Kurier Ilustracyjny”
Wydawca: Spółdz. Wyd. „Wiedza”
Adres Redakcji i Administracji: Wrocław, Wierzbowa 30
Telefon 623 i 117.
Redaktor: Bronisław Wlasiński

(Za tydzień część IV — Ateny)

1906 r. — Londyn 1908 r.)

Drukarz: „Wiedza”, Wrocław, F 10194

Swiat ILUSTRACJI

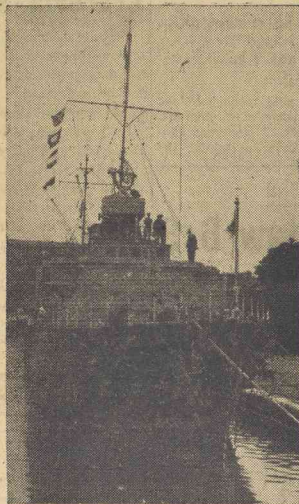
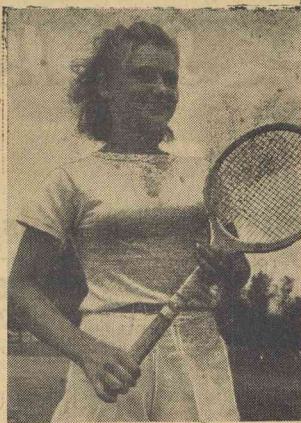


Zapora wodna w Dolinie Śląskiej w Karkonoszach



W ZSRR, w miejsce spalonych i zniszczonych przez Niemców wsi wyrastają nowe osiedla

Tank, jeden z najlepszych i najsilniejszych sportów ma wielu zwolenników. Młoda uczennica jest bardzo zadowolona z siebie po zejściu z kortu.



Jeden z czterech nowych okrętów meteorologów bryt. ministerstwa przybył do Londynu



Życie pozagrobowe

Przyszedł do mnie rano, za kwadrans siódma. Zerwałem się z łóżka zaspany.

— Co się stało?

— Nic — odpowiedział — tylko żyć a już dłużej nie można. Przyjrzałem mu się uważnie, Józio był jeszcze „wczorajszy”. Toteż kiedy westchnął, powiała od niego woń perełki i śledzika.

Po pierwszym zdaniu okazało się, że Józio nie mógł iść spać, bo zwałpł w istnienie miłości.

— Tylko zmysły i interes! — wołał zrozpaczony. — A gdzie czysta miłość, gdzie uczucie?... I gorzkie słowa spłynęły mu po policzkach, które sobie otarł moją koldrą.

Co miałem powiedzieć biedakowi? Istotnie w tej dziedzinie krzyś panuje straszliwy. Wspólnie przebiegliśmy historię i doszliśmy do wniosku, że sytuacja obecna jest wręcz katastrofalna.

Ważny, dla przykładu, takiego Otella, który zadusił ukochaną Destemonę z zazdrości o chusteczkę. Ile ta Destemona miała kobiecej satysfakcji, czując, że jest duszona z głębokiej miłości?

A dziś?

Dziś, jak facet znajdzie gacha pod łóżkiem żony, to we dwójkę idą na wódkę i wpólnie się targują z kelnerem o dwa masła. Tak, tak...

Albo Romeo i Julia! Szczęśliwi nieleńnie, a jak to się młotało. Chłopak po drabinie na balkon wchodził i tak pięknie do siebie gruchali, że słowiki dzioby otwierali z zachwytem. A potem pochowali ich wśród cyprysów, bo z miłości umarli.

A dziś?

Dziś z miłości nie tylko żadne nie umiera, ale... wprost przeciwnie. A potem musi rozsyłać okólniki do narzeczonych o alimenty, bo żaden się przyznać nie chce. Tak, tak...

Nie ma teraz miłości! — płakał Józio — bo jak nawet gdzie i kiedy byłś iszlerka uczucia, to i tak po ślubie zgaśnie.

Musieliśmy przyznać mu rację.

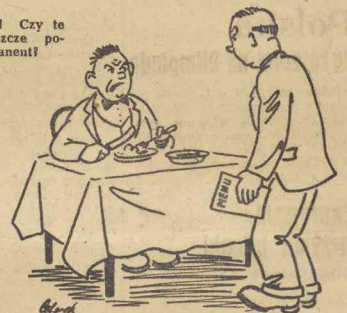
— Ale dlaczego, dlaczego miłość kończy się po ślubie? — jęczał Józio.

— Bo małżeństwo to grobowiec miłości.

— Więc co ma robić mąż spragniony miłości?

— Co? Prowadzić życie... pozagrobowe. Chrzan

Panie kelner! Czy te kartofle to jeszcze polniemiecki remanent?



LANE BADS BYŁO NAS 6-ciu

Przekład: L. Kaltenbergh

Ilustracje: Wasa

Sześciu żołnierzom brytyjskim, pozostawionym na opuszczonej placówce nawet się nie śniło, że wywołają takie zamieszanie w sztabie niemieckim — gdyż dostali on meldunek, że w wąwozie nieprzyjaciela został wil silna osłona ogniowa, która zniszczyła trzy czołgi. W związku z tym dowództwo czwartej grupy niemieckiej zmienia kierunek i front natarcia.

Obok stało kilku — widocznie należących do jego szwity oficerów. Wśród nich ze zmęczoną twarzą, przechylony nad wmontowaną w auto stacją radiową stał także znany Parsonowi Webster. A poniżej, u stóp płaszczyzny wzgórz tkwiło kilka wozów. Wśród nich jeden z najnowszych, z tych, które dopiero w drodze ku tyłom zobaczył Parson po raz pierwszy — o przypalającej masce, zwrotny i z pozor nieskładny, ale, jak się zdało, o dużej sile warczącego złośliwie motoru. Stał nieco dalej od innych maszyn. W żadnym z aut nie było szofera. Nie było także i w spłaszczonym wozie. Powoli podnosząc się z ziemi Parson przeżuwać zaczynał plan działania. Auto nadawało się do tego planu doskonale. Ale szans wykonania nie było — przynajmniej w tej chwili. Musiałby przedelfilować przed oczyma stojących na wzgórkach oficerów i towarzyszących im żołnierzy. Znałoby to już o wiele więcej niż zwykłe ryzyko. Parson zaczął już omijać inny wariant planu, odkładając na noc szczegółowe wykonanie i przemysliwując nad tym, żeby w zachowanej ziemiennie przeczekać czas do ciemności, kiedy, jak zwykle nieoczekiwany, przyszedł w pomoc los: przeciągle zawraczały nad głową motory. Widocznie słabo zorientowani w ruchach brytyjskich oddziałów piloci niemieccy wstrzelili się ogniem maszynowym i od czasu do czasu rzucali cięższe bomby w stowary jeszcze ciepłe po opuszczeniu ich przez osma pieszą, a szczególnie przez jej tak bardzo przetrzępany i wykruszony „odwód ruchomy”, jak zawsze znaczone w rozkazie dziennym jedną z najbardziej zmęczonych kompanii, przerzucana do dyspozycji kwatery Hoppa. Parson ze złością radością wsłuchiwał się w wybuchy.

— Tak, dowiedzieli się, tylko za późno! — mruzczał pod nosem. I jednocześnie podniósł głowę. Oficerowie i szeregowi, stojący dotąd przy lepiance leżeli pokodem po drugiej stronie wzgórz. Nic dziwnego: warkot mo-

torów od góry narastał i zbliżał się coraz bardziej. I wtedy Parson zerwał się jednym skokiem znalazł się przy pomalowanym na „pustynny” kolor „Willysie”. Warkot motoru idealnie złął się z warkotem samolotowych silników. Parson wiedział, że na którymś kilometrze przed zasadniczym celem podróży będzie mała oaza. Ta sama, która służyła za miejsce postoju w czasie nocnego odwrotu. I dlatego też Parson, który ułożył w mózgu pewne bardzo proste równanie, postanowił przebyć odległość dzielącą go od byłej kwatery Hoppa do oazy bez przystań i bez względu na ogień z samolotów. Równanie Parsona wyglądało tak: „Jeżeli tamci już nie żyją, to ostatecznie i ja nie jestem konieczny jako jeszcze ciągle żywy mieszkaniec globu. Jeżeli w oazie nie ma jeszcze niemieckich oddziałów, można będzie przeczekać do zmroku i dojść do ich pozycji. Dostać się stamtąd na tę maszynę — to kwestia godzin. Ryzyko pokrywa się z życiem sześciu, wyraźnie sześciu — no bo i ja wchodzę w rachubę — ludzi. A to jest warte gry!”

Samoloty na pewno zauważyły rwący przez piach wóz. Świadectwem tego były trzy kolejne wybuchy tuż za tylnymi kołami i słup pyłu. Jeden z lotników ostrzeżał nawet maszynę z broni maszynowej — jednak bez szkód. Parson czuje, że szybkość wozu nie jest w tym wypadku pewnym sprzymierzeńcem. Znacznie pewniejszym byłoby zakurzone drzewo oazy. Tylko nie wiadomo, kto w tej chwili zajmuje ten punkt. Samoloty widocznie zlekceważyły samotnego „Willysa”. Słychać dalej detonacje — widocznie nalot trwa dalej na teren dawnego miejsca postoju Hoppa. Cóż, świadczy to tylko o sprawności niemieckiego wywiadu, który jakąś drogą dowiedział się o tym, że właśnie tam tkwiło — jeszcze kilka godzin temu — jedno z ogniw kierowniczego łańcucha brytyjskiego oporu.

Do pierwszych drzew Parson dociera trzymając jedną ręką na kierownicy, drugą ściskając karabin. Wpatruje się w wale badye, miarowo chwytające się pod powiewem zbudowanym przez pęd auta. Tak, widocznie jest tu jeszcze „ziemia nicyja”, można przeczekiwać spokojnie okres dziennej widoczności. Chociaż... Parson spojrzał na

zegarek. Jest godzina czwarta po południu. Czy zaryzykować raz jeszcze?

W chwili, kiedy Parson sprawdza czas, Webster biega nad utratą świeżo dla niego przydzielonego Willysa. Mięsi zębami przekleństwa. Przecież jasne, że wóz nie został trafiony. Że się nie spalił. A jednak znikł. Szoferzy innych aut łkają uśmiechy. Złość kapitana jest komiczna. Webster wygląda na zaperzonego koguta.

I właśnie wtedy, kiedy Parson waha się co do swego ryzyka, na zegarki patrzy jednocześnie dwaj inni ludzie. Clayton liczy minuty. Według tego, czy się zacznie, określić minucie ogień niemieckich dział sprawdzić można najważniejsze dane wywiadu. I głównie: czy rzeczywiście zacznie przede wszystkim odcinek północny, jak to było w planie tego przypalonego majora? Jeżeli tak — brytyjska sprężyna rozkręci się rzeczywiście w bliskawiczny cios. I w takim razie tych sześciu, o których się upominał Wace zasłużą sobie na wysokie odznaczenia. O ile, nota bene, nie przejdą do stanu osobowego ósmej pieszej do stanu honorowych tablic, zdobywających koszar pułku, dowództwa brygad i dywizji.



Poza Claytonem patrzy na zegarek Kloeew. Patrzy uważnie i z napięciem. Teraz już przegrupowanie jego skrajnej pozycji wyjściowych jest dokonane. I na jeden ze straceńczych batalionów „komandosów”, na ten, który zajmuje stanowiska na kocz 313 runie deszcz rozrzuconego metalu. Cztery baterie pokrywają dokładnie ogniem mały kwadrat mapy. Czołgi przejeżdżają już po całkowicie zmiażdżonych, zdruzgotanych ciałach. Kloeew patrzy na straszliwie powoli poruszającą się wskazówkę. Ogień jego artylerii — to pierwsza kolejka ognia całego frontu. W planie bowiem niemieckiego natarcia nie zmieniono czasu ani o sekundę. Zmieniono jedynie ugrupowanie na jednym z kierunków.

c. d. n.